

Sygn. akt V KK 13/16

POSTANOWIENIE

Dnia 11 maja 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **D. P.**

skazanego z art. 253 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 11 maja 2016 r.

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 8 września 2015 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Z.

z dnia 5 lutego 2015 r.

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od skazanego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Orzekając po wznowieniu postępowania przez Sąd Najwyższy (postanowieniem z dnia 14 listopada 2011 r., V KO 24/11), Sąd Okręgowy w Z. wyrokiem z dnia 5 lutego 2015 r., sygn. akt II K .../11, uznał D.P. za winnego popełnienia trzech przestępstw zakwalifikowanych z art. 253 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i przyjmując, że oskarżony działał w podobny sposób, w krótkich odstępach czasu w rozumieniu art. 91 § 1 k.k., na podstawie art. 253 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. i art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności (pkt I wyroku). Nadto uznał wymienionego oskarżonego za winnego popełnienia przestępstwa zakwalifikowanego z art. 197 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., za które wymierzył mu

karę 4 lat pozbawienia wolności (pkt II wyroku). Po połączeniu kar jednostkowych orzekł wobec oskarżonego karę łączną 5 lat pozbawienia wolności, zaliczając mu na jej poczet okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 5 października do 10 grudnia 1999 r.

Wyrok ten zaskarżył w całości obrońca oskarżonego, który zarzucając naruszenie przepisów postępowania – art. 7 oraz art. 174 k.p.k., nadto wskazując na zaistnienie błędu w ustaleniach faktycznych, zaś alternatywnie – na rażącą niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, zaś alternatywnie – o zmianę wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu za czyny opisane w pkt I wyroku kary 2 lat pozbawienia wolności, a za czyn opisany w pkt II wyroku kary 3 lat pozbawienia wolności i wymierzenie w takiej samej wysokości kary łącznej.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 8 września 2015 r., zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego, zaskarżając go w całości, wniósł obrońca aktualnie skazanego D. P. Zarzucił rażące naruszenie przepisów prawa procesowego:

a) art. 174 k.p.k., mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku, na skutek uznania przez Sąd Apelacyjny za uchybienie niemające wpływu na treść orzeczenia bezpodstawnego przyjęcia w poczet materiału dowodowego i poczynienia ustaleń faktycznych w sprawie w oparciu o notatkę urzędową znajdującą się na k. 35-37, co w konsekwencji skutkowało zastąpieniem zeznań pokrzywdzonej treścią wspomnianej notatki;

b) art. 404 § 2 k.p.k., mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku, poprzez niedostrzeżenie przez Sąd Apelacyjny naruszenia przez Sąd pierwszej instancji zasady koncentracji materiału dowodowego poprzez naruszenie ciągłości rozprawy przez długie okresy odroczenia w procedowaniu (odroczenie pomiędzy rozprawą w dniu 23 października 2012 r., a rozprawą w dniu 19 marca 2013 r.), a nadto, biorąc pod uwagę, że pomimo wyznaczenia w okresie 27.03.2014 r. – 21.01.2015 r. 6 terminów rozpraw, każda z nich została odroczone bez

przeprowadzenia żadnych czynności procesowych, co łącznie daje faktycznie ponad 8 - miesięczny czasokres odroczenia w procedowaniu, co w konsekwencji doprowadziło do wydania rozstrzygnięcia z naruszeniem zasady bezpośredniości, albowiem Sąd wyrokując nie dysponował w pamięci obrazem przeprowadzonych dowodów;

c) art. 7 k.p.k., mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegające na uznaniu przez Sąd Apelacyjny, iż ocena dowodu z zeznań M. P. złożonych w toku śledztwa i oparcie na ich podstawie ustaleń faktycznych, w oderwaniu oraz pomimo ich oczywistej sprzeczności z pierwszą relacją w/w pokrzywdzonej na temat zdarzeń będących przedmiotem niniejszej sprawy, zawartą w treści wspomnianej notatki urzędowej, pomimo zaliczenia jej przez Sąd pierwszej instancji w poczet materiału dowodowego, nie nosi znamion oceny dowolnej;

d) art. 7 k.p.k., mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegające na uznaniu przez Sąd Apelacyjny, że ocena materiału dowodowego w postaci zeznań pokrzywdzonej oraz świadka M. D. dokonana przez Sąd pierwszej instancji jest oceną swobodną, a w konsekwencji przyjęcie, że:

- transakcje sprzedaży pokrzywdzonej M. P. kolejno w datach 20 czerwca, 13 i 15 lipca 1999 r., opisane szczegółowo w części wstępnej wyroku Sądu pierwszej instancji, nie miały pozornego charakteru,
- do obcowania płciowego M. P. z oskarżonym, które miało mieć miejsce w czerwcu 1999 r., doszło na skutek zastosowania przez oskarżonego wobec pokrzywdzonej przemocy fizycznej i gróźb pozbawienia życia,

pomimo, że ocena tego rodzaju jawi się jako dowolna, zważywszy na oczywistą sprzeczność w/w dowodów z zeznaniami świadków A. K., M. O. (z akt sprawy, np. k. 2454, 2484 wynika, że skarżący przekręcił nazwisko świadka, które prawidłowo brzmi „O.”), W. S., E. P. oraz wyjaśnieniami i zeznaniami M. K., którym to odmówiono wiarygodności, powołując się na relacje łączące te osoby z oskarżonym oraz z uwagi na okoliczność, iż pierwsze zeznania w sprawie składali po upływie kilkunastu lat, podkreślając przy tym ich ogólnikowość, w sytuacji gdy zeznania pokrzywdzonej M. P. w wielu miejscach cechuje wewnętrzna niespójność, brak logiki, a także sprzeczność z doświadczeniem życiowym, zaś M. D. wycofał się ostatecznie ze swoich pierwotnych zeznań złożonych jeszcze w toku

śledztwa.

Obróńca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu. Nadto wystąpił o wstrzymanie wykonania wyroku zaskarżonego kasacją.

W odpowiedzi na kasację prokurator reprezentujący Prokuraturę Apelacyjną wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Pogląd prokuratora, iż kasacja wniesiona przez obrońcę D. P. jest bezzasadna w stopniu oczywistym, zasługuje na aprobatę. W pierwszej kolejności wypada zauważyć, że w kasacji nie podniesiono, iż sygnalizowane naruszenia prawa na treść orzeczenia miały wpływ istotny, co skarżący powinien uczynić, respektując ujęte w art. 523 § 1 k.p.k. warunki wniesienia kasacji. Następnie trzeba odnotować, że skarżący wskazuje na naruszenie przepisów, które, co do zasady, odnoszą się do postępowania przed sądem pierwszej instancji i ignoruje bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego, w którym wskazywano, że takie postąpienie, przy braku zarzutów godzących w istotę orzeczenia sądu odwoławczego (art. 433 § 2, czy art. 457 § 3 k.p.k.), świadczy o niedopuszczalnej z punktu widzenia postępowania kasacyjnego próbie poddania ponownej weryfikacji wyroku wydanego przez sąd pierwszej instancji. Zapoznanie się z łatwo dostępnymi orzeczeniami najwyższej instancji sądowej uwidoczniłoby też skarżącemu, kiedy zachodzą warunki do podniesienia pod adresem sądu odwoławczego samoistnego zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. Wskazywano więc, że jest to możliwe wtedy, gdy organ ten zmienił wyrok sądu pierwszej instancji, dokonując oceny odmiennej od tej, która legła u podstawy faktycznej wyroku pierwszoinstancyjnego. W przeciwnym wypadku, tj. gdy sąd odwoławczy utrzymał w mocy orzeczenie sądu pierwszej instancji, zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. może być w skardze kasacyjnej zasadnie sformułowany jedynie jako racja ewentualnego stwierdzenia zasadności i uwzględnienia zarzutów odniesionych do orzeczenia sądu odwoławczego, najczęściej naruszenia art. 457 § 3 k.p.k. Jedynie to ostatnie orzeczenie może bowiem zostać zaskarżone kasacją (postanowienie z dnia 25 września 2002 r., II KKN 79/00, LEX nr 56084; wyrok z dnia 14 września 2005 r., IV KK 182/05, LEX nr

200291). W tym duchu wskazywano również, że podniesienie w kasacji zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. możliwe jest, co do zasady wówczas, gdy sąd ten poczynił własne ustalenia faktyczne, odmienne od tych, które stanowiły podstawę orzeczenia Sądu I instancji, naruszając przy tym określoną w powołanej normie zasadę swobodnej oceny dowodów (zob. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 5 sierpnia 2003 r., III KK 11/03, LEX nr 80301; z dnia 4 maja 2005 r., II KK 399/04, LEX nr 199795; z dnia 6 marca 2007 r., IV KK 362/06, LEX nr 467527; z dnia 15 marca 2013 r., V KK 337/12, LEX nr 1313141). Rzecz jasna, owo naruszenie zasady oceny dowodów może nastąpić, gdy sąd *ad quem* ocenia dowody przeprowadzone przez sąd pierwszej instancji, jak i te, które sam przeprowadził. Zatem, w realiach procesowych sprawy, tj. utrzymania w mocy wyroku sądu pierwszej instancji, obrońca, gdy wniesienie kasacji uznał za konieczne, powinien wykazać wadliwość argumentacji Sądu odwoławczego w zakresie ocen i ustaleń dokonanych przez Sąd pierwszej instancji, względnie brak takiej argumentacji, wskazując na naruszenie art. 457 § 3 k.p.k., ewentualnie w związku z art. 7 k.p.k. (zob. postanowienia SN z dnia 21 października 2010 r., V KK 304/10, LEX nr 844010; z dnia 22 października 2014 r., V KK 164/14, LEX nr 1541209).

Treść dwóch zarzutów kasacji, podnoszących naruszenie art. 7 k.p.k., świadczy, że zasadzają się one na przekonaniu obrońcy, iż ocena dowodów, konkretnie zeznań pokrzywdzonej M. P. i szeregu świadków, dokonana przez Sąd *meriti* i zaaprobowana przez Sąd odwoławczy, jest oceną dowolną, a odmienne w tym względzie stanowisko tych sądów jest wadliwe. Trzeba w związku z tym zaznaczyć, że w procesie nie chodzi o to, czy zeznania są nieprzekonujące dla strony, lecz o to, czy są one przekonujące lub nie dla sądu, w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Sama odmienność przekonania obrońcy w danej kwestii nie świadczy, że zaistniała obraza prawa uzasadniająca zarzut kasacyjny (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2007 r., V KK 257/07, LEX nr 332945).

Mniej rygorystyczne odniesienie się do kasacji wniesionej na korzyść skazanego pozwala jednak przyjąć, przy całościowym odczytaniu jej treści i uwzględnieniu art. 118 § 1 k.p.k., że skarżący, chociaż tego wprost nie wyraził,

jednak starał się wykazać niedostatki kontroli apelacyjnej, skutkujące przeniknięciem do wyroku Sąd odwoławczego uchybień zaistniałych na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego, w wyniku niezasadnego uznania przez organ *ad quem*, że sygnalizowane w apelacji uchybienia nie miały miejsca. Również takie odczytanie kasacji nie pozwala ocenić jej inaczej, niż jako oczywiście bezzasadną.

Zarzuty pierwszy i trzeci tej skargi (lit. a i c) są zbieżne o tyle, że nawiązują do notatki urzędowej, sporządzonej w dniu 19 lipca 1999 r. przez funkcjonariusza Policji po rozmowie (względnie w jej trakcie) z pokrzywdzoną M. P. (k. 35 - 37 akt sprawy). Do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 174 k.p.k. odniósł się Sąd drugiej instancji, zaś jego stanowisko jest prawidłowe. W szczególności trafnie zwrócił uwagę, że zarzut ten byłby zasadny, gdyby Sąd *meriti* na podstawie treści wspomnianej notatki dokonał ustaleń faktycznych sprzecznych z wyjaśnieniami oskarżonego bądź zeznaniami świadka. Tymczasem wymieniony Sąd, dokonując ustaleń faktycznych, nie oparł się na treści notatki urzędowej, lecz na zeznaniach pokrzywdzonej złożonych 2 września 1999 r. Sąd *ad quem* podkreślił, że „ww. dokument nie stanowił w ogóle punktu odniesienia do oceny materiału dowodowego”, bowiem „Sąd Okręgowy ocenił zeznania M. P., dokonując analizy jej relacji procesowych od najwcześniejszej do ostatniej, przez pryzmat dotyczących jej opinii psychologicznych oraz doświadczeń nabytych podczas osobistego z nią kontaktu w trakcie rozprawy głównej, przekonująco wywodząc o nadaniu prymatu jej pierwotnym zeznaniom”. Asumpt do podniesienia wspomnianego zarzutu dało obrońcy zaliczenie przez Sąd pierwszej instancji notatki urzędowej w poczet dowodów oraz ten fragment uzasadnienia wyroku tego Sądu, w którym wymieniono tę notatkę jako jeden z dowodów, na podstawie których poczyniono ustalenia faktyczne. W związku z tym Sąd Apelacyjny uznał, że miało miejsce uchybienie, jednak niemające wpływu na treść orzeczenia, skoro ustalony przez Sąd przebieg zdarzeń, zwłaszcza w okresie 15 - 19 lipca 1999 r., znajduje pełne odzwierciedlenie w relacji procesowej pokrzywdzonej. Skarżący ignoruje, względnie czyta bez zrozumienia wywód Sądu odwoławczego, skoro twierdzi, że „Sąd Okręgowy winien był notatkę pominąć i poczynić ustalenia stanu faktycznego w sprawie w oderwaniu od jej treści”. Zarazem nie wskazuje, jakie to ustalenia Sąd poczynił, które wynikałyby z treści notatki, a nie znajdowały potwierdzenia w zeznaniach

pokrzywdzonej. Na marginesie można wyrazić pogląd, że jest prawdopodobne, iż Sąd *a quo* potraktował notatkę urzędową jedynie jako dowód, że pokrzywdzona 19 lipca 1999 r. zgłosiła się na Policję w K., co przez nikogo nie było kwestionowane.

Wypada zauważyć, że dwa wspomniane zarzuty nie są ze sobą spójne. Z jednej bowiem strony skarżący sprzeciwia się, jako niezgodnemu z prawem, wykorzystaniu notatki urzędowej jako dowodu, który rzekomo posłużył do czynienia ustaleń faktycznych (lit. a), zaś z drugiej strony utrzymuje, że złożone w sposób prawem przewidziany zeznania pokrzywdzonej powinny być konfrontowane z treścią notatki (lit. c), zatem traktuje ją jako dokument o mocy równoważnej z protokołem, co jest podejściem oczywiście nieprawidłowym. W uzasadnieniu wyroku Sąd Apelacyjny, powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, wskazał na możliwość wykorzystania w procesie notatki urzędowej, z tym jednak zastrzeżeniem, że nie można odmówić wiary wyjaśnieniom oskarżonego lub zeznaniom świadka i dokonać ustaleń faktycznych w oparciu o treść notatki urzędowej. Tymczasem, nie bacząc na to stwierdzenie, autor kasacji postuluje, by zeznania pokrzywdzonej były oceniane przez pryzmat treści wspomnianej notatki i wobec różnic (należy wspomnieć, że nie odnosiły się one do kwestii kluczowych dla odpowiedzialności skazanego) ostatecznie uznane za niewiarygodne. Skarżący poszedł tak daleko, że po omówieniu niektórych zapisów notatki i porównaniu ich z zeznaniami pokrzywdzonej, akcentował „powyższe rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonej”, nie biorąc pod uwagę, że w trakcie rozmowy z funkcjonariuszem Policji M. P. zeznań nie składała. Zarazem wcześniej słusznie wskazywał, że „notatki urzędowe z rozmowy przeprowadzonej z daną osobą, którą należało przesłuchać np. w charakterze świadka, nie są miarodajnym dokumentem procesowym, dla prawnie przewidzianych czynności śledczych z określonymi skutkami prawnymi w sprawie i wobec osoby składającej np. zeznania”.

Zarzut czwarty kasacji (lit. d) stanowi nieprzekonującą polemikę z sądami obu instancji co do oceny przeprowadzonych w toku procesu dowodów, przy czym skarżący uważa, że zeznania pokrzywdzonej powinny zostać uznane za niewiarygodne (nie podaje przy tym powodu, dla którego M. P. miałaby kłamliwie obciążać skazanego), traktując za ważną okoliczność, iż „M. D. wycofał się ostatecznie ze swoich pierwotnych zeznań złożonych jeszcze w toku śledztwa”.

Zarzut ten jest o tyle nierzetelny, że pomija, iż przy ocenie zeznań niektórych świadków (odnosiło się to tylko do E. P. i M. O.) sąd orzekający traktował ich więzi ze skazanym jako okoliczność uboczną, a nie w sposób decydujący rzutu na ich wiarygodność. Wobec tego, że analogiczny zarzut został postawiony w apelacji, Sąd odwoławczy zajął w tej kwestii stanowisko, zastrzegając, że czyni to w niezbędnym zakresie, bowiem ocenę dowodów dokonał przez Sąd Okręgowy pierwszej instancji uznaje za prawidłową, a za niecelowe powtarzanie całej argumentacji tego Sądu. Zwrócił jednak uwagę, przytaczając wypowiedź M. D. z rozprawy przeprowadzonej 19 marca 2013 r., że nie sposób dopatrzeć się obrazy art. 7 k.p.k. w uznaniu za wiarygodne jego pierwotnych zeznań, zbieżnych z zeznaniami pokrzywdzonej oraz że Sąd pierwszej instancji bez naruszenia wymienionego przepisu zeznania A. K., M.O., W. S., E. P. i M. K. poddał „dokładnej, wszechstronnej i krytycznej analizie”. Sąd *ad quem* odnotował też, aprobuując dokonaną przez Sąd Okręgowy negatywną ocenę zeznań A. K. (wznowienie postępowania nastąpiło wobec uznania, iż przesłuchanie jej w charakterze świadka może prowadzić do innych rezultatów niż te, do których doszły orzekające w sprawie D. P. sądy), że uporczywie unikała ona złożenia zeznań (z tego powodu zastosowano wobec niej aresztowanie), a jej relacja procesowa co prawda nie pokrywa się z zeznaniami pokrzywdzonej, ale także z wyjaśnieniami oskarżonego oraz zeznaniami świadków relacjonujących zbieżnie z nim. Co do M. O. zwrócił uwagę, że jego relacja procesowa była oparta w głównej mierze na faktach zasłyszanych od oskarżonego. Z uzasadnienia kasacji wynika, że jej autor odrzuca argumentację Sądu odwoławczego, jednak nie potrafi przekonująco wykazać, że jest ona wadliwa. Jedynie ponownie wskazuje na wiarygodność A. K. oraz zeznań złożonych na dalszym etapie postępowania przez M. D., jak też depozycji M. K. („zeznania A. K. ... pozwalają na przyjęcie ...”, „jak wynika z zeznań A. K. ...”, „z relacji procesowej M. K. wynika ...”) i na tej podstawie stawia tezę, że skazanie D. P. jest niezasadne. Przywołuje także zachowanie pokrzywdzonej po zdarzeniu w czerwcu 1999 r. w K., które ma świadczyć, że nie została wtedy zgwałcona przez D. P., jednak pomija, że już Sąd *meriti* zauważył, iż zachowanie to wydaje się irracjonalne oraz że w obszernym wywodzie (s. 21-24 uzasadnienia), opartym m.in. na opiniach psychologicznych, wykazał, dlaczego

mimo to zeznania pokrzywdzonej można uznać za wiarygodne. Podważając zaaprobowane przez Sąd odwoławczy stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż na ocenę relacji składanych przez M. K. (w części Sąd uznał je za wiarygodne) rzutuje fakt, iż w tej sprawie była ona oskarżona i dążyła do uniknięcia odpowiedzialności, obrońca wywodził, że takie podejście nie jest prawidłowe, bowiem „wymieniona z uwagi na podjęcie współpracy z organami ścigania mogła liczyć na zastosowanie wobec niej instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, a ostatecznie uniknięcie bezwzględnej kary pozbawienia wolności, co zresztą nastąpiło”. Argument ten w żadnym stopniu nie podważa stanowiska sądów obu instancji, jest bowiem zrozumiałe, że nawet jeżeli M. K. oczekiwała, nie będąc przecież tego pewna, względniejszego potraktowania przez wymiar sprawiedliwości, to wcale nie wykluczało to jej starania, by wynik procesu był dla niej maksymalnie korzystny. Jeżeli natomiast skarżący twierdził, że „obecność świadka A. K. na imprezie w K. uprawdopodobniają zeznania świadka W. S.”, to czynił to zupełnie ignorując stosowną część (s. 37-38) uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego. W podsumowaniu tego fragmentu rozważań należy stwierdzić, że kasacja nie zawiera argumentów, które przekonywałyby, że z rażącym naruszeniem prawa Sąd Apelacyjny uznał, iż ocena dowodów dokonana przez Sąd *meriti* jest prawidłowa.

Na koniec należy odnotować, że w ramach zarzutu czwartego (lit. b) wskazano na naruszenie przepisu art. 404 § 2 k.p.k., którego, bez reakcji Sądu drugiej instancji, miał dopuścić się Sąd Okręgowy, jednak, tak jak poprzednio, nie wymieniono jako naruszonego żadnego przepisu regulującego powinność sądu odwoławczego. Jest przy tym znaczące, że w apelacji, którą sporządzał autor kasacji, wymieniony zarzut nie został zamieszczony, nadto biorąc od września 2014 r. (k. 2460 akt sprawy) udział w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, skarżący nie sprzeciwiał się, zwłaszcza na końcowym terminie rozprawy (jedynym, w którym uczestniczył), jej kontynuowaniu. Obrońca, podnosząc „niedostrzeżenie” przez Sąd Apelacyjny wspomnianego naruszenia, sam nie dostrzega, że zgodnie z art. 433 § 1 i 2 k.p.k. (w brzmieniu obowiązującym w dacie orzekania), sąd odwoławczy rozpoznawał sprawę w granicach środka odwoławczego oraz był obowiązany rozważyć wszystkie wnioski i zarzuty wskazane w tym środku, tj. nie musiał wyszukiwać uchybień, których skarżący nie podniósł, chyba, że w grę

wchodziłyby te, które należało uwzględnić z urzędu. Trzeba przy tym zauważyć, że autor kasacji nie zaprezentował się jako zwolennik tzw. totalnej kontroli odwoławczej, postulowanej niekiedy w orzecznictwie, jednak spotykającej się też z krytyką (zob. np. T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, Warszawa 2014, s. 1430).

Przedstawione wyżej okoliczności przemawiały za uznaniem, iż zarzuty podniesione przez skarżącego są niezasadne w stopniu pozwalającym oddalić kasację w trybie art. 535 § 3 k.p.k. To rozstrzygnięcie czyniło zbędnym orzekanie w przedmiocie wstrzymania wykonania wyroku, skutkowało też, zgodnie z art. 636 § 1 i 637a k.p.k., obciążeniem skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

kc